№ 3. Wilnia, 16 Studnia, 1921 h. HOD V.

KRYNICA

BIEŁARUSKAJA

Chryścijanska - Demakratyčnaja Hazeta.

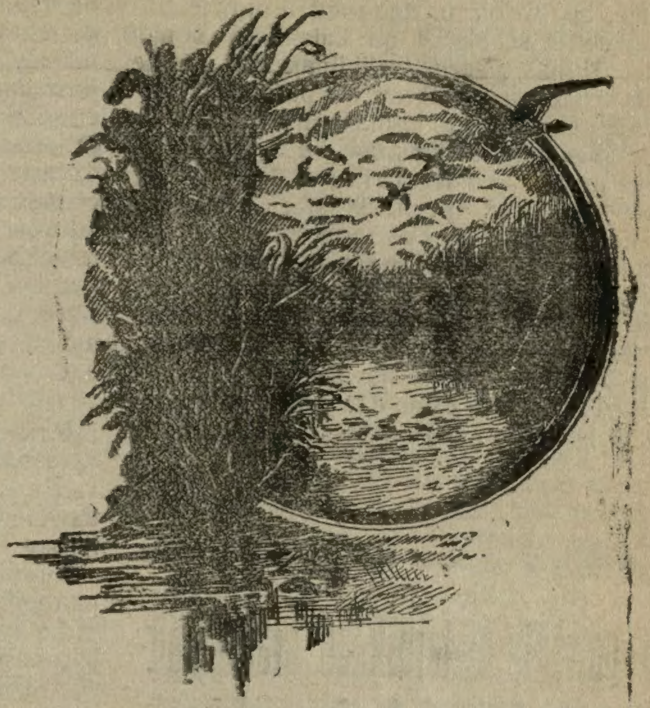

REDAKCYJA: Św. Janskaja wul. 27, 3; ad 9—10 i ad 4—5.
ADMINISTRACYJA: Zawalnaja wul. 7; ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:
na hod 150 mk., na paŭhoda 75 mk., na 3 mies'acy 50 mk., asobny numer 3 mk.

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Pierszyja łastauki.

Sprawa Wilenščyny, a ciapier užo kažuć, što i častki Hrodzienščyny, majeć akančalna raźwiazacca u Wilenskim Sojmie. Jak užo pisałasia, biaručy pad uwahu ciažkija palityčnyja warunki, u jakich my ciapier pražywajem, Biełaruski Narodny Kamitet, jaki zhurtawaŭ kala siabie biełaruskuju bolšaść, razam z inšymi narodami aprača palakoŭ, ad wybaraŭ ustrymaŭsia., Zrabiŭ tut kamitet dziela taho, što kali nima poŭnaj swabody u Krai, dyk nijakich wybaraŭ rabić tut nia možna. A išči na wybary pry takich warunkach, jakija tut jość, heta značyłab išči na pahibiel. Tak dumajučy, Wilenski Biełaruski Narodny Kamitet, dahetul nie abmyliŭsia. Užo palaki robiać pačatkowyja pryhatawańni da wybaraŭ u Wilenski Sejm. Z hetych pryhatawańniaŭ najbojš dla nas cikawyja wiečy, ci schody dziela namowy hałasawać na tuju, ci inšuju polskuju partyju. Schody hetyja dajuć nam šmat dumak, jakija paćwierdžajuć niemahčymaść susim wolna i sprawiadliwa prawieści wybary. Woś majem na dumcy „wiec bezpartyjny“ u Wilni i „wiec adradžeńnia“ u Ašmianie, jakija abodwa adbylisia 9-ho hetaho miesiaca.

Na schod „bezpartyjnych“ sabralisia pany i ich nie adłučnyja, dziela swajej durnaty, wilenskija dewotki. Pastanowy byli pastanaŭleny zhary. A proci ŭsich inakš dumajučych pastanoŭlena wajewać pry pomačy palicyi, ci žandarmeryi. Tak jano i stałasia. Kali p. Helman z „Odrodzenia,“ widziačy ahidnuju rabotu „bezpartyjnych“ chacieŭ wyskazać swaje dumki, dyk jaho dobra našturchaŭšy, nakiwaŭšy kułakom pad nós, prazwaŭšy balšawikom, žydam, litoŭskim špieham, na kančatak aryštawali, kab dobra pomniŭ, jak treba trymać siabie na schodzie „bezpartyjnych“.

My tut nia budziem uwachodzić hłyboka u psychalohiju hetaho zdareńnia, a tolki zapytajemsia: Kali sami palaki (usie nie panskaho i nie dewocyjnaho nastroju) wolna wyskazać swaich dumak nia mohuć i za samyja sproby takoj ščyraści ich aryštowywajuć, dyk pytajemsia, ci biełarus, abo lićwin mohby publična wyskazać dumki swaho hramadzianstwa, i ci znašoŭsiab taki śmiełv? Jasna, što nie.

Ale heta skažuć nam — u Wilni tak drenna, bo tut „wszechmocne panowanie dewotek,“ za toje na prawincyi wybary možna prawiesci wolna i sprawiadliwa. Dyk pryhledzimsia da schodu u Ašmianie. Schod hety sklikali užo nie „bezpartyjnyja,“ ale jak treba partyjnyja z „Odrodzenia.“ Hłaŭnaj metaj schodu było prahladzieć swaje siły, zrabić probnuju baraćbu sa „Stražaj Kresowaj“ i ahułam s panskaj palitykaj. I praŭda, dziakujučy tamu, što staršynioj schodu byŭ Ks. Piatroŭski, dawoli papularny u sialanstwa, i što schod byŭ u rukach ludziej z „Odrodzenia“, pryjechaŭšych ź Wilni, a ŭ tym liku i dyrektara s Tymčasowaj Kamisii,—„Straż Kresowa“ adradžeńcaŭ nie zwajawała, ale taksama i adradžency nie zwajawali stražnikaŭ. Tak nam tłumačać adradžency, jakija hladziać na ŭsio praz polskija akulary, ale nam biełarusam usio heta wyhladaje susim inakš. Treba wiedać, što na henym schodzie „Straż Kresowa“ i ichnyja najmity pramaŭlać pa biełarusku nie pazwolili Byŭšy na schodzie p. N. Čarnocki u „Gaz. Kr.“ № 8 dumaje, što wina hetamu — samo sialanstwa i jon kaža: „Takoj nienaturalnaj ahidy da swajej rodnaj mowy nikoli ja tut daŭniej nie spatykaŭ“. Nie. Heta nie ahida da mowy rodnaj, ale teror, strach biełarusa - sialanina wyjawić sapraŭdnyja swaje dumki; biełarus bajicca, bo nie maje swabody, bo tyja-ž „Stražniki Kresowyja“ atkryta śmialejšym pryhražajuć areštam,

— Adradžency, jak kazaŭ nam sialanin-biełarus učaśnik Ašmianskaho schodu,—jazykom pabałtajuć i ŭznoŭ sabie ŭ aŭtomobili nazad ŭ Wilniu pajeduć, a my tut astaniomsia na łasku i niełasku „Straży Kresowaj.

Dyk pytajemsia, ci naša sialanstwa u hetkich warunkach moža wyjawić swaju wolu? Nikoli. Pieršyja łastaŭki duža nia prywietnyja, dyk i wiasna musić budzie błahaja.

Ihnat Paparać.

KUTOK AB UNII.

Jakuju karyść daść nam Unija? A woś jakuju. Woźmiem choć-by našaje nowaje piśmienstwa. Majem šlaci ocka narodnaje piśmienstwa Barščeŭskaha i Marcinkiewiča, majem demokratyčna-dejnuju literaturu najnawiejšych piśmiennikaŭ, ale s tworami relihijnaj myśli lepš nam schawacisia. Narod naš, praŭdu kažučy, nia moh wytwaryć ani pieśni relihijnaj, ani lehiendy, bo čužackaja zaborčaść adbirajučy ad jaho rodnyja formy: skruciła lot

300437

jaho fantazii. U kaściołach i cerkwach Biełarusi panuje čužaja mowa. I zatoje narod naš nia tworyć, ale tolki biazdušna paŭtaraje, bo twaryć možna tolki ŭ mowie, katoraj dzicia ščabiečyć na kalenkach swajej maci. U nas paezija relihijnaja nia istnuje i nia zrodzicca, pakul my nie pačniom ma-licista pabiełarusku. Zmahańnie za relihijnaje abjednańnie Biełarusi dašć nam całuju hałuzinu literatury. Tady pratre wočy naš brat, paznaŭšy siłu maralnuju praŭdziwaje wiery. Dašć jon tady nowaje mastactwa relihijnaje myśli, a čužackaja „kultura“ nia budzie užo tuzać biednuju niawolnicu: „Ty maja! Ty maja“. Biełaruś tady wyjawić swoj adwiečny zdarowy mistycyzm, tworačy ŭ sławianskim abradzie relihiju woli i čynu dla dabra čaławieka, u žyćci pa hetaj i pa toj staranie hrobu.

Ko—st.

Ab patrebie biełaruskaho pradstaŭnictwa pry Światoj Stalicy u Rymie.

Kab hety zahałowak nia wyklikaŭ niedarazumieńniaŭ i kab dumka naša była jasnaj, musim najpierš adznačyć toje, što my tutaka razumiejem pad imianiem pradstaŭnictwa. Kali idzie ab im hutarka, dyk biarem pradstaŭnictwa nia ŭ značeńni šumnaj ambasady z całaj družynaj sekretaroŭ, sawietčykaŭ, attachees, i t. d., nat' nie jak skromnuju misiju dyplomatyčnuju, nie, ale na manier Rappresentanza Lituana presso la Santa Sede (Litoŭaje predstaŭnictwa pry Sw. Stalicy). Takim predstaŭnikom Litwy jošć ciapier kanonik kapituły senienskaj, ks. dr. Jury Narjaŭskas, niaraz užo sapraŭdy akazaŭšy swaju prychilnašć i da biełarusaŭ.*) Znajučy łacinu i jazyk i italjanski, francuski, taki pradstaŭnik moža abyjścisia nat' biaz sakretara.

Nas biełarusaŭ ŭ try razy bolej ad lićwinoŭ, a biełarusaŭ katalikoŭ nia mienš za ich, dyk čamuž nam biełarusam nia mieć ŭ Rymie pry Apostalskaj stalicy swajho pradstaŭnika? Biełarusy - kataliki žywuć paŭsiudy u dyecezjach: Wilenskaj, Mienskaj, Mohyleŭskaj, a takža ŭ častkach: Sejnienskaj, Kowienskaj, Ryskaj, Žytomirskaj... Kaścioł na Biełarusi šmat maje pilnych patreb i znachodzicca ŭ adnosinach wielmi rožnych, dyk jasnaja reč, što patrebny jamu pradstaŭnik ŭ Rymie, jaki majučy dawierje abiedźwioch staron byŭby pasrednikam pamiž Biełarušju i Sw. Ajcom. Na takoje, jak my wyšej kazali, pradstaŭnictwa Apostalskaja stalica zhadziłasia-b niezaležna nat' ad pryznańnia, ci nia pryznańnia Biełaruskaj Dziaržawy faktyčna ci praŭna. Pobač z pradstaŭnictwami dziaržaŭnymi, abo zamiest ich woś mohuć być pradstaŭnictwa narodnyja. Narody nie čakajuć, kali susiedzi pryznajuć ich istnawańnie, a i biaz hetaho wiaduć swaju pracu.

Z ekonamičnaho boku nie nadta tak i doraha kaštawałab utrymańnie takoj Rappresentanza Albarussa presso la Santa Sede. Nat' maładaja dziaržawa mahłab dawoli lohka zapłacić taki košt. Kali biełarusy ŭ biahučuju časinu nia mohuć zdziejsnić wykazanaj tutaka dumki, dyk patrebna užo ciapier hetu sprawu, jak maje być razważyć, kab pašla prawieści ŭ praktyce.

Usie, paŭstaŭšyja pašla suświetnaj wajny maładyja dziaržawy tak, ci inakš, praz pastajannych (Litwa, Juhosławija), ci časowych (Łatwija) pradstaŭnikoŭ zwiartalisia da Rymu, dyk i nam treba išci ichnym śledam, kab baranić prawoŭ swaich ŭ Rymie pierad pierawažnymi ŭpływami polskich prałataŭ, dyplomataŭ, pabožnych arystokratak. Nat' socyjalistyčnyja dziaržawy rupiacca ab toje, kab zawiazać i padtrymać dobryja adnosiny sa sw. Ajcom (Niamieččyna, Austrja). Wyniatku nia robić pratestanskaja s małoju tolki žmienkaju katalikoŭ Finlandzija, ad jakoj delehatam apostalskim jošć małady fin—konwertyt (što pryniaŭ Katalictwa) dr. Karling. Tak paŭsiudna prawodzicca asnowa niezaležnašci ŭ lonie Kaścioła paasobnych narodnych adzinak kaścielnych ad ŭpływaŭ susiednych narodaŭ čužackich! Klič naš: bolšaja łučnašć z Rymam, wyzwaleńnie s pad ŭpływaŭ čužych narodaŭ! Kali Św. Stalicca hetulki zrabiła dla 2-3 tysiač finlandzcaŭ — katalikoŭ, majučych najbolš 2-3 parachwii, peŭna-ž zhodzicca prychilna zahlanuć ŭ našyja kaścielnyja adnosiny na Biełarusi, hdzie žywuć 3 miljony biełarusaŭ-katalikoŭ. Dahetul biełarusy-kataliki karystalisia s taho, što ŭ Rymie byli i jošć na tamašnich uniwersytetach biełaruskija ksiandzy, raniej ks. dr. Bobič, a ciapier ks. dr. Rešeć, jakija nia zabywalisia u Wiečnym Hradzie ab patrebach Kaścioła na swajej Baćkaŭščynie. Zusim jasna, što hetaho mała i patrebna farmalnaje pradstaŭnictwa Biełarusi pry Apostalskaj Stalicy.

Ad. Saładuch.

*) Adres pradstaŭnictwa: Roma, pz. Campitelli 9.

Što takoje baćkaŭščyna i čamu jaje lubic treba?

1. Kožnamu narodu Boh daŭ na ziamli miejsca. Kraj toj, hdzie my radzilsia i žywiom nazywaicca našaj baćkaŭščynaj. Kraj sa swaim bahasctwam, z ludźmi, z ich mowaj, pieśniami, zwyčajami i z całaj historyjaj-heta baćkaŭščyna dla narodu.

Małady haspadar, pachawaŭšy baćku, biare haspadarku u swaje ruki: A ludzi haworać: „bahatuju baćkaŭščynu jon dastaŭ“ abo: „nie maje za što baćku dziakawać, bo ničoha jamu nie pakinuŭ“.

Baćkaŭščynaj našaj nazywajeca usio našaje narodnaje bahaćcie, katoraje baćki baćkoŭ i dziady pradziedaŭ našych nam pakinuli.

Kožny narod maje baćkaŭščynu, aproč samych niešcasnych, jaki žydy, cyhany, tatary. Niekatoryja narody majuć baćkaŭščynu bahatuju, jak Francuzy, Anhličanie, Japoncy. Inšyja byli straciŭšy jaje i tolki u hetuju wajnu iznoŭ zdabyli-Palaki, Cechi, Lićwiny, Finčyki, Łatyšy. Jošć narody, katoryja žyli niekališci i mieli swajo bahaćcie i sławu, ale baćkaŭščyny padniać pokul što nia mohuć—heta Ukraincy i my Biełarusy.

Baćkaŭščyna-heta skarb narodu najdarażejšy. Narod, katory stracić baćkaŭščynu zhinie, abo stanicca niešćasnym wałacuham miž čužymi. Tak zahinuli pałabskija sławianie, kali ich zwajawali niemcy. Taksama čuć nie zahinuli lićwiny, ukraincy i my Biełarusy, kali padpali pad polskuju i maskoŭskuju apieku.

Chto lubić ščyra swaju baćkaŭščynu i hatoŭ za jaje kroŭ i žyćcio addać, nazywajecca patryjotam i maje češć u swaim narodzie.

Chto adrekaicca swajej baćkaŭščyny i świedama pryłučajecca da čužoha narodu, nazywajecca zdrajcam, pierakidčykam i hiciam.

2. Lubić baćkaŭščynu treba kožnamu razumnamu čaławieku.

Prykazańnie Boskaje nawučaje: „Lubi bližniaho, jak samoha siabie“. Čaławiek pawinien lubić najpierš siabie, a tak jak siabie, pawinien lubić druhich ludziej. Nieka-

MUCHA.

Zrabiŭsia hoład u adnym kraju,
Z jakoj pryčyny?—Ja nie znaju:
A tolki dachadzili wieści,
Što ludzi i źwiary,
A nawiet muchi i kamary
Nia mieli čaho jeści:
Źwiary z hoładu rawieli
I padčas
Adzin druhoha jeli.
I wot-ža raz
Pawuk muchu zławiŭ,
Jaje troški prydušyŭ
I ŭ kutok swoj pawałok:
Zješci jaje ŭžo sabiraŭsia.—
Atkul tam kamar nia ŭziaŭsia
I kaža: „Ach, bratok,
Ty ščaśliwy—łowiš much,
A mnie hoład honić duch.
Moj sakolik, moj ty miły,
Padkrapić pazwol mnie siły!“
Ulacieŭšy tam pčała
Tak im prawić pačała:
„Treba pierš muchu spytacca,
Kamu źjesci jana dasca;
Ciapier jošć taki zakon,
Mudry ŭwioŭ jaho Wilson,
Kab nia ješć nikoha biaz pytańnia.
Pasłuchaj ty mianie, siastryca,
Pazwolu pierš tabie miadku napicca
I tolka woś tady, zrablu s ciabie śniadańnie.“
„Wot tak štuka, kamar kaža,
Što miadkom pčała pamaža
I pašla ciabie užo prahłynie.
Ty pasłuchaj lepš mianie:
Ja tabie pušču tykiela kroŭ,
Budzieš žyć patym iznoŭ“.
Pawuk načaŭ mowu woś jakuju:
„A ja tak, mucha, miarkuju:
Jak tolki kinieš moj kutok —
Nie pražywieš ty i hadziny,
Nie paciešyšsia swabodaj bolaj;
Lepiej tak, pa dobraj woli,
Nia kidaj majej ty pawuciny;
Budu baranić ciabie praz wiek“.
Mucha cicha zastahnała
I tak jamu atkazała:
„Dziakuj, dziakuj moj bratok!..
Što za ździek!
Lepš mnie susim nia žyć,
Čym u niawoli doŭha hnić“.

I. Bylina.

orym zdajecca, što lubić siabie nia možna, boheta hrech. Wotža nie praŭda! My pawinny samych siabie lubić, bo maim dušu u swaim ciele, byccam abraz Božy. Chto samoha siabie nia lubić i nie šanuje, toj i druhich lubić nie patrapić. Chrystus nawučaje: takoj mieraj, skolki siabie lubiš, taksama šanuj i lubi druhich ludziej. Sam Jezus lubiŭ swoj narod žydoŭski i płakaŭ nad Jeruzalimaj, što jana samachoć idzie na zhubu. Apostały najpierš pajšli nawučać swoj narod žydoŭski, a kali žydy nia prymali ichnaj nawuki, tady ŭžo zwiarnulisia da pahancaŭ. Takuju užo naturu daŭ Boh čaławieku; što ułažyŭ u serca čaławieča iskru miłaści da siabie samoha, da swaich najbližejšych, da całaho swajho narodu, i ŭžo praz hetych—da ŭsich ludziej.

Kali my majem prykazańnie lubić baćkoŭ i bližnich, tož z hetaho prykazańnia wychodzić, što my pawinny lubić i usiu hramadu načych bližnich-značyć, cały naš narod.

Heta zhodna z naturaj čawieka. My lubim swaich baćkoŭ, bratoŭ, siostraŭ; lubim swaju chatu i wiosku; chwalimsia prad druhimi swajej akolicaj, pawietram. Časta u hutarcy, zdajecca i biez patreby, ustawiš: „a ja z Sakolskaho, abo z Lidzkaho pawietu“. A druhi skažeć: „u nas u Ašmianščynie heta inakš robiać“ Kožny rad, jak uspomnić swaju starońku i lubić ab swaich ludziach i paradkach hawaryć. Bo u sercy čaławieka pryščeplena miłaść swajačyny—značyć, baćkaŭščyny.

Woś dziela hetaho ludzi z dalikatnaj dušoj sumujuć pa swaim krai, kali im pryjdziecca wyjechać u starony čužyja. A druhija sochnuć z nudy, nia mohučy da baćkaŭščyny darwacca.—U čužoj staranie, jak u trunie.

Lubić baćkaŭščynu treba i dziela swajej karyści; bo praz hetuju miłašć stanišsia čaławiekam lepšym. Kali haspadar lubić swaju ziamlu, to lepš i sparniej u jaho idzie rabota. Kali budziš lubić swaju baćkaŭščynu, to achwatniej pracawać budziš dziela supolnaj brackaj karyści całaho Kraju. Nia kinieš swajej ziamli dziela łohkich zarabotkaŭ zahranicaj. Nia budziš stydacca swajho narodu, a śmieła skažyš, chto ty hetaki i druhich ciomnych nawučyš. Chto lubić baćkaŭščynu, toj baronić jaje ad worahoŭ. Dola kožnaho čaławieka duža zaležyć ad ščaścia jahonaj baćkaŭščyny. Narod katory swajej baćkaŭščyny nia lubić, addaść jaje na ździek, a susiedzi jak waŭki jaje razciahnuć. My nie pawinny ani piadzi ziamli, ani palenca z lesu addać druhim, bo baćkaŭščyna całaja naležyć da narodu: u jej i ziamla, i les, i reki i pawietra—usio naša, bo my naležym da baćkaŭščyny, a naša baćkaŭščyna da nas naležyć.

Chłopčyk s pad Hrodny.

Ab czym nam treba najbolsz kłapacicca.

Biełarusy ciapier razbity na kolki častak hranicami, relihijaj i... literami.

Wiedama usim, što „u łučnaści — siła.“

Kab być mocnymi, mieć wahu i značeńnie siarod susiedziaŭ treba nam łučnaści.

Ab niezaležnaści sucelnaj Biełarusi kłapacicca palityki našy; nam—ža nie palitykam warta abhawaryć pytańni relihijnaje, i literaturnaje.

Pierapiš Biełarusaŭ dawodzić, što prawasłaŭnych jość 9 miljonaŭ, katalikoŭ try s čymś: razam 12 miljonaŭ — hetaž nie aby jakaja siła.

Ale, na žal, relihija hetu siłu drobić: prawasłaŭnyja ciahnuć da swajej mety takimi ściežkami, kataliki — hetkimi, — nima adzinstwa.

U „Krynicy“ nikatoryja praŭdziwyja biełarusy — patryoty pišuć i nahawarywajuć da Unii, da złučeńnia Kaścioła s Cerkwaj, jak heta było kališ.

A žyli ludzcy tady „unijatami‘, u zhodzi, i bratniaj jednaści i tolki susiedzi nie dawali wojnami supakoju.

Dyk i ciapier relihijnaje złučeńnie Biełarusi byłob ahramadnym šaham napierad, wialikaj cehlinaj pad fundament Baćkaŭščyny.

Išci da hetaj jednaści treba, choć i ciažka skranuć naš narod, da čaho nowaho i dobraho.

Druhim pilnym pytańniem jość — jakich literaŭ pry druku i pisańni trymacca.

Kataliki biełarusy lubiać čytać i pisać polskimi literami (łacinkaju), — prawasłaŭnyja „ruskimi“ — (hraždankaju).

Mnie zdarałasia niaraz sustrekać katalikoŭ - biełarusaŭ, jakija nie za što nia chočuć kuplać swajej biełaruskaj knižki, abo hazety drukawanaj „rasiejskimi“ literami.

Prawasłaŭnyja kažuć, što nia wielmi padabajuć „polski“ šryft, intelihienty i to majuć hetkija kapryzy.

Dyk jasna usim što litery dziela Biełarusaŭ pawinny być adnalkowymi, kab nie dzialić na častki i tak padzielany narod.

U škołach biełaruskich heta roznica nadta dajecca adčuwać.

Para wyrašyć hetaje pytańnie u adzin, ci druhi bok.

Majučy adnalkowyja litery bližej budziemo złučanymi z saboju, łahčej dojdziem da mety.

Ad siabie kolki słoŭ daluču u hetaj sprawi: choć „hraždanka“ i daŭno užywajecca u biełaruskaj literatury, ale nia mienš ważnaju jość i „łacinka;“ pryniaŭšy łacinku i trochu zmianiŭšy jaje na swoj ład, my šmat by ablahčyli maładomu pakaleńniu wučeńnie geometryi, ałhiebry i jazykoŭ inšych narodaŭ, jakija užywajuć łacinku.

Japoncy i kitajcy i to pierajšli užo na łacinku, choć mieli dahetul swaje asobnyja litery i prawapis kudy starejšyja i aryhinalniejšyja za našu „hraždanku“.

Da hetaha zmusiła ich praktyka žyćcia.

Starajmosia-ž i my wykidać usio, što tak ci inačej adharadžaje nas ad inšych kulturnych narodaŭ.

Treba adračysia nam usiaho taho, što nas, Biełarusaŭ razdzielaje. Pamiatajmo, što tolki „u łučnaści siła.“

Antoś z Lepla.

(P r y p. R e d.:

(U sprawie literaŭ, hodziačysia z aŭtoram pryncypowa, ad siabie dadajom, što pierachod na tyja, ci inšyja litery Biełarusy mohuć zrabić, kali buduć mieć swaju dziaržaŭnašć.)

Z našych wiosak.

Wioska ŠUTAWIČY, Ašmianskaho paw. Sumna wyhladajuć i Šutawičy i wakolicy. Mnie zdaryłasia ich paznać prajezdam. Usiudy rawy, usiudy jamy, znistażeńnie pašla wajny. Ale nia lepš wyhladaje i sam tutejšy sialanin: jon ciomny, da ziamli prybity, zahnany; jon wyrakajecca časta i samoha siabie: zamiest biełarusam, jak heta treba, dziela katalickaj wiery zawie siabie časta polskim i „polskaj wiery“. Sialanie z wioski Šutawičaŭ mnie raskazywali što ŭ ich jość polskaja škoła, bo jak tut palaki, dyk kažuć, patrebna i škoła polskaja. Biada tolki ŭ tym, što dzieci biełaruskija, jakija aprača swajej biełaruskaj mowy, inšaj nie razumiejuć, dyk i z hutarki polki wučycialki dzieci i pałowy nie razumiejuć. Słuchajučy hety prostadušny raskaz sialan,mnie škoda ich rabiłasia za ich ciamnatu. Jany s pradwieku biełarusy, haworać tolki pa biełarusku, dyk i škołu im treba biełaruskuju, u jakoj wučylib biełaruskaje dzicia čytać i pisać u ichnaj rodnaj biełaruskaj mowie, a ŭžo tady, jak dzicia siaho-taho pa swojemu padwučycca, možna, dy-j treba jaho wučyć i pa polsku i jak chočyš. Hetak jość u waŭsim świecie, hetak kažuć wučonyja. Dyk praŭda, što biełarus nieščaśliwy i ciełam i dušoj.

Padarožny.

IKAŹŃ, Dziśnienskho paw. U nas ťnžywiecca ciažka.

Škoł mała majem zusim. Nie chapaje ludziej. Ludzi ščyra žadajuć škoł biełaruskich, jany užo dobra razumiejuć, što im daŭno čas stać na swaje ułasnyja nohi. Ale ŭ hetym im nichto nie pamahaje. Palaki atkrywać biełaruskija škoły nia dumajuć. Słowam ludzi tutejšyja pakinuty sami sabie. A losie nichto nia dumaje.

Ikaženiec.

Z ŽYĆCIA KAŚCIELNAHO.

LITOŬSKI KATALICKI KONHRES Ŭ KOUNI.

Niedaŭna ŭ Koŭnie adbyŭsia Litoŭski Katalicki Konhres. Byŭ pradstaŭnik litoŭcaŭ-katalikoŭ z Ameryki. Na konhres taksama prybyŭ biełarus Ks. Cikota, jaki tam skazaŭ takuju pramowu: «Ščyra witaju katalikoŭ Lićwinoŭ ad imiani Katalikoŭ biełarusaŭ. Katalickašć moža raźwicca jak maje być tolki tady, kali jana abaprecca na žyćciowych patrebach kožnaho narodu. Narod litoŭski paddaŭ achwoty dla adradžeńnia narodu biełaruskamu. Litoŭski Konhres katalicki budzie šturchancom dziela sklikańnia katalickaho konhresu biełarusaŭ katalikoŭ. Litoŭskaho narodu nia złomic nichto, bo jon jość hłyboka katalickim. Litwa moža pamahčy biełarusam u sprawie katalickaj, a hetyja paniasuć katalickaje świattło na Ŭschod» (Vilnius). Kanhresu prysłali swajo prywitańnie kataliki Čeho-Słowacii. Ź Wilni, na žal, nia było nikoha.

STO ČUWAĆ NA SWIEĆIE.

Padaroža Piłsudzkaho.

U hetym časie Piłsudzki maje źjeździć u Paryž. Padarož heta zwiazana z ważnymi palityčnymi pytańniami.

Bałšawickija pryhatawańni.

Pryjechaŭšyja z Žytamira kažuć, što bałšawiki źbirajuć na Wałyni wialikija siły čyrwonaj armii.

Kamunisty u Italii.

Z Rymu dajuć znać, što siarod italjanskich rabočych komunistyčny ruch uściaž uzrastaje. Niedaŭna u Turynie było wieča rabočych, na jakim ²/₃ hałasoŭ było za homunistami.

Padzieł ziamli Słowacii.

U Słowacii u chutkim časie adbudzicca padzieł dwornych ziemlaŭ. Dwary, praznačanyja dla padziełu najbolš naležyli da carskaj aŭstryjackaj siamji.

Darażynia u Waršawie.

Jak piša „Rabotnik" ceny u Waršawie rastuć s kažnym dniom. U paniadzielak funt chleba kaštawaŭ 47 m. funt swininy 120·m.

Krychu ab haspadarcy.

AB KARYŚCI ROZNYCH DREWAŬ.

Drewaŭ u nas šmat, ale što za karyść što sadziać biaz tołku tapoli, lipy, biarozy i inš. Miesca zajmaje, a karyści nie daje!

Woś, naprykład, ŭ Niamieččynie: nie adnoj krychi ziamli biaz karyści i razumieńnia nie pasadziać. Treba i nam karystać sa ŭsiaho, tady tolki naša haspadarka pojdzie ŭharu.

Sadzicie prysady, sadzicie kala chaty drewy, karysnyja haspadarcy. Sadzicie dzikija hrušy, jabłyny, sadzicie kaštany, duby—budziecie mieć pieknyja drewy i ŭwosień charč dla żywioły.

Nadta achwotna jaduć dzički świńni, a jašče achwatniej kaštany, żałudy i sycieiuć ad ich lapiej, jak ad żałudoŭ, bo u kaštanoch jość nadta karysnyja charčowyja častki. St—skaja.

KOŚCI.

Za apošniaju wajnu, kraj naš zništożan, z jawilisia ciażkija warunki życcia i pramysłowaści, jakija, ledź tolki waruchajucca pašla razbureńnia.

Dziela taho, što stwaryłasia hetkaje stanowišča my pawinny bolš za usio źwiartać uwahu na tyja naturalnyja bahaćci, jakija jość ŭ nas na miescy i na jakija my da hetaha času nie źwiartali ŭwahi.

Ŭsio toje, što my zawiom śmiaćciom, jak naprykład anuču, bitaje škło, kości, korki, akurki, kawałki żaleza, niepatrebnaja papiera, kawałki wiarowak, skury i šmat inš.—ŭsio heta kaštoŭna i pry arhanizacyi, moža dać nam dosić wialiki prybytak.

Źwiartajem uwahu na kości. jakija walajucca u nas usiudy i jakija na našych wočach źbirajucca z tym, kab pradawać u centralnyja składy.

My pawinny sami źbirać kości, kab być haspadarom swajho bahaćcia.

Maskoŭščyna wiadzie handal kaścima ŭžo 100 hadoŭ. Da ŭsiaświetnaj wajny ŭ Maskoŭščynie 43 fabryki pierarablali kości. u Polšcy, Litwie i Biełarusi—18 fabrykaŭ, u Finlandyi — 11 fabrykaŭ. Usiaho pierarabłałasia 4 miljony pudoŭ kaściej.

Z kaściej wyrablajuć: łoj, klej, štučnyja hnai, kaścianuju muku, wuhal.

Klej kaściany używajecca na sklejku drewa, pry wyrabie kapialušoŭ, u drukarni i t. d.

Kaścianaja muka samy lepšy charč dla damawych ptušak i żywioły.

Kaściany wuhal używajecca pry wyrabie cukru.

Z usiaho wyšej haworanaho widać, jakaja karyść jość ad kaściej.

A asabliwa pašla wajny ŭsiudy na ŭsiej Biełarusi jość šmat kaściej, kożnaja wioska, kożny zaścienak pawinny arhanizawacca (pry dapamozie kooperatywaŭ), kab mieć centralny skład, kudy ŭsie pawinny znosić kości, kab skarystać ich.

Inżynier Ramanoŭski,
(„Sacha")

Ź WILNI.

KANTROLNAJA KAMISIJA LIHI NARODAŬ prybyła ŭ Wilniu i dumaje ŭ nas zabawicca daŭžejšy čas. Kamisija żadaje bližej pryhledzicca da tutejšaho asabliwa palityčnaho życcia; dziela hetaho jana, kali budzie patreba, dyk budzie wyježdžać i na wioski.

CENZURY NIA BUDZIE.

Užo u budučym tydni cenzura na hazety istnawać pierastanie. Astaniecca tolki cenzura u sprawach wajennych. Cikawa, što, apra̧ča atkazu prad sudom za fałšywyja wiestki, hazety buduć mahčy zakryć cywilnaja ułady. A kali tak, dyk swabody druku usioroŭna nia budzie, bo ułada zaŭsiody znajdzie pryčynu, kali jakuju hazetu zachoča zakryć.

Atstaŭki. U prošły paniadziełak na pasiadženni Tymčasowaho Uradu padalisia u atstaŭku dyrektar pramysłowaćci i handlu p. T. Šopa, dyrektar spraŭ zahraničnych p. I. Iwanoŭski, dyrektar Skarbu p. Jankoŭski i dyrektar Apieki p. Engiel.

Biełaruski wiečar. U subotu 15 studnia u 6 h. wiečara u sali Biełaruskaj Himnazii Wostrabramskaja 9 adbudzicca biełaruski wiečar na karyść biednych dziaciej. Na scenie abrazok u 3 aktach Alesia Haruna. Apra̧ča taho pieśni, skoki i inšyja.

Wilenskaja darażynia. Ceny u Wilni na ŭsio rastuć strašenna. Pud żyta 1400 m. p., pud biełaj muki 3500, funt wałowaho miasa 105, a masła dyk i nie dakupicca.

Staršynia Biełaruskaho Narodnaho Kamitetu prymaje štodnia, apra̧ča niadziel i świata ŭ bazyljanskich muroch (Wostrabramskaja 9) ad 12 da 2 h. — Wice staršynia tamža prymaje ad 10 da 1 h.

Wilenskaja cana na hrošy:

500 r. carskich	— — — —	2500 m. p.
100 „ „	— — — —	480 „
1 rl sur.	— — — — — —	200 „
100 m. niam.	— — — — — —	1224 „

Dumki.

Wialikija hałowy robiać wialikija pamyłki, jakija adbiwajucca na całych pakaleńniach.

* * *

Nia bojsia djabła, a bojsia złoha čaławieka. Djabła kryżam adhoniš, a złoha čaławieka ničym.

* * *

Ahoń nia hetulki niebiaspiečny, skolki wada: wadu možna daliwać da harełki, a ahniu nie padalješ.

* * *

Łharstwa adziajecca u tak pryhożuju wopratku, što moža uwachodzić swabodna u wa ŭsie pałacy. A praŭda jość nadta biedna adzieta, a časam i susim nahaja, dyk musić siadzieć u chacie, bo jaje takoj ludzi nia prymuć.

USIAČYNA.

Alžbieta Harington hrafinia, jakaja pamiarła 20 lipnia 1920h. u swaim testamencie napisała, kab na jaje pachawańni nia było ani adnej kabiety.

Miliardy z dymam.

Ahułam ludzi prakurywajuć što hodu 10 miljardaŭ frankaŭ. Najmienš kureńnie abchodzicca francuzam i rasiejcam, bo jany najhorčy kurać tytun.

BIEŁARUSY!

Ab „KRYNICY" nie zabywajciecia, što možycie—prysyłajcie na jaje padtrymańnie.

Na „Krynicu" achwiarawali:

Siamja Hrečanikaŭ	— — — —	1000 m. p.
Ksiondz M. Ž.	— — — — — —	200 „
Ksiond K.	— — — — — —	200 „
Ksiondz N. N.	— — — — — —	8000 „
Ksiondz M. S.	— — — —	1000 „
Ksiondz F. A.	— — — — — —	200 „

Usim achwiaradaŭcam „Krynica" šleć swaju padziaku.

Pazwolena wajennaj canzuraj. Redaktar i wydawiec S. Stankiewič. Druk. Koop. T—wa „DRUK", Wostrabramskaja, 5.